

Kinga Różycka\*

Uniwersytet Jagielloński

## PRZYSPIESZONE DORASTANIE – ANALIZA NA PODSTAWIE *IGRZYSK ŚMIERCI*

### Abstract

#### Accelerated adolescence: Analysis based on *The Hunger Games*

The aim of the essay is to show the process of accelerated adolescence based on Suzanne Collins' *The Hunger Games*, its face and possible consequences for the child and parents. Drawing the plot of the trilogy, the author of the novel describes the struggles and challenges the main character had to face, which were unnaturally high when looking at her age. The pressure to take on the role of the family's main breadwinner strongly influenced her later decisions, made in the face of really difficult choices she should not have to make at such a young age. However, the nature of the society in which she grew up and the events that made up one story and not another forced her to take certain steps, through which she has to grow up much faster in conditions where the partnership of children and adults is an oxymoron. The author then reflects on the real world, noting not only the positive sides, but also certain problems (some of them coinciding with those of the trilogy) and traumas with which we grow up, not even realizing how strongly they can affect later adult life.

**Key words:** accelerated adolescence, partnership, trauma

### Wprowadzenie

W swoim eseju postanowiłam przyjrzeć się bliżej dzieciństwu, którego wizja zaprezentowana została w trylogii *Igrzyska śmierci* napisanej przez Suzanne Collins. Zdecydowałam się na tę książkę, ponieważ mimo pierwszego wrażenia, iż ów obraz jest zupełnie sprzeczny z rzeczywistością, w jakiej żyjemy, to po głębszej analizie okazuje się, że wiele cech dzieciństwa przedstawionego w powieści jest jednak obecnych w naszych realiach, choć przybierać może nieco inną, „łżejszą” formę. W *Igrzyskach śmierci* pokazana jest drastyczna wizja postapokaliptycznego świata Panem, w którym dzieci zmuszone są do dużo szybszego dojrzewania w warunkach terroru ze strony państwa, głodu, biedy oraz

---

\* Studentka studiów II stopnia na kierunku socjologia, Instytut Socjologii UJ.

grożącej im co roku śmierci, jeśli zostaną wylosowane do tytułowych igrzysk. Oprócz ciekawej z perspektywy socjologicznej treści samej trylogii, jest ona tym bardziej interesująca, że Suzanne Collins wcześniej zajmowała się między innymi tworzeniem scenariuszy do „przyjemnych” bajek stacji Nickelodeon, takich jak *Mały miś* czy pisaniem bajek i opowiadań dla dzieci. Dlatego mroczne *Igrzyska śmierci* stworzyły niesamowity kontrast w stosunku do wcześniejszej twórczości Collins i są tym ciekawsze pod względem opisywanej wizji dzieciństwa.

## Fabula i background przyspieszonego dorastania

*Igrzyska śmierci* to wizja futurystycznego i postapokaliptycznego państwa Panem, powstałego na gruzach Stanów Zjednoczonych, w którym co roku odbywają się Głodowe Igrzyska. Na początku Panem składało się z Kapitolu (stolicy) i trzynastu otaczających go dystryktów, z których każdy dostarczał innego głównego surowca (na przykład zbóż, węgla, nowych technologii). Jednak siedemdziesiąt cztery lata przed rozpoczęciem właściwej akcji książki dystrykty zbuntowały się i doszło do wojny domowej, na skutek której Trzynasty Dystrykt (produkujący broń atomową) zmieciono z powierzchni ziemi, a pozostałe ku przestrodze zostały obarczone przymusowym udziałem w corocznych igrzyskach. Podczas nich każdy z dwunastu dystryktów zobowiązany jest wytypować (w drodze losowania lub zgłoszenia się na ochotnika) po jednej dziewczynie i jednym chłopcu w wieku od 12 do 18 lat. Co roku każde dziecko w tym przedziale wiekowym dostaje o jedną karteczkę więcej ze swoimi danymi, która wkładana jest do słoika służącego do losowania, ale liczba głosów rośnie o jeden również za każdym razem, gdy ktoś zgłasza się do służb Kapitolu po nadprogramowe racje żywnościowe. Po losowaniu wszyscy wytypowani uczestnicy przewożeni są do Kapitolu, aby podczas transmitowanych na żywo igrzysk zabijać siebie nawzajem. Zwycięzcą jest dziecko, które jako jedyne pozostanie przy życiu na koniec toczących się na specjalnie skonstruowanej arenie walk. Co roku zmieniana jest adaptacja areny (na przykład dżungla, las), aby zawodnicy nie mogli się w pełni przygotować na to, co będzie się tam działo. By zwiększyć swoje szanse na przeżycie, dzieci muszą walczyć o uwagę i aprobatę sponsorów, których pozyskać mogą, prezentując przed wkroczeniem na arenę swoje talenty lub zdobywając ich sympatię; pomagają im także mentorzy przysłani z nimi z dystryktów.

Główną bohaterką *Igrzysk śmierci* jest szesnastoletnia Katniss Everdeen, mieszkająca w najbardziej dyskryminowanym i najbiedniejszym Dwunastym Dystrykcie. Dziewczyna żyje tylko z matką i młodszą o cztery lata siostrą Primrose. Ich ojciec zginął w katastrofie górniczej (dystrykt Katniss zajmuje się dostarczaniem węgla). Ponieważ nie mają one prawie wcale pieniędzy, główna bohaterka już jako dziecko nauczona została polowania na dzikie zwierzęta przy pomocy łuku. W ten sposób jest w stanie zapewnić rodzinie przetrwanie dzięki sprzedawaniu części mięsa czy wymienianiu go na czarnym rynku na inne potrzebne rodzinie produkty, jak chleb czy leki.

## Duże decyzje „małych dorosłych”

Właściwa akcja książki zaczyna się w chwili, kiedy podczas losowania trybutów pada imię i nazwisko Primrose, dla której było to pierwsze losowanie w życiu. Na miejsce przerażonej dziewczynki na ochotnika zgłasza się Katniss, a obok niej wylosowany zostaje Peeta Mellark – syn piekarza; kiedyś uratował Everdeen przed śmiercią głodową. Trybuci zostają przewiezieni do Kapitolu, gdzie jako mentor przyznany im zostaje Haymitch Abernathy – zwycięzca jednej z edycji Głodowych Igrzysk, od wielu lat mający problem z alkoholem. Podczas kolacji w stolicy Peeta wyznaje Katniss miłość, co Haymitch postanawia wykorzystać, aby zapewnić swoim podopiecznym sympatię widzów oraz sponsorów.

Następnego dnia młodzież ze wszystkich dystryktów staje do walki na arenie. Już w pierwszej części tego starcia ginie prawie połowa osób, ale Katniss udaje się uciec z podstawowym ekwipunkiem w plecaku, jednak bez Peety, który – jak się okazuje – przyłącza się do grupy „zawodowców”, czyli dzieci z dystryktów pierwszego, drugiego i czwartego, od najmłodszych lat szkolonych specjalnie do wzięcia udziału w igrzyskach; dodatkowo są to dzieci z pochodzenia najbogatsze. Najważniejszym celem grupy staje się główna bohaterka, która zdobyła najwięcej punktów podczas prezentacji dla sponsorów. Peeta zostaje przez nich „użyty” do wytropienia Katniss, która niedługo potem zostaje osaczona pod drzewem, na które się wspięła. Choć Głodowe Igrzyska zakładają jedynie wrogość i przemoc, szczególnie wobec trybutów z różnych dystryktów, to Katniss trafia na dwunastoletnią Rue, która podsuwa jej pomysł zrzucenia gniazda os na pilnujących jej pod drzewem przeciwników. Dzięki temu głównej bohaterce udaje się uciec przed grupą i rozpoczyna się jej sojusz z Rue (która jest w wieku jej siostry, a nikt się za nią nie zgłosił; za to Rue „przyprowadziła” do Katniss jej broszka z kosołosem – dziewczynka uważała te właśnie ptaki za swoich specjalnych przyjaciół). Od tej pory bohaterki razem przemieszczają się po arenie, wzajemnie o siebie dbając. Nie trwa to jednak długo, ponieważ chcąc wysadzić zapasy jedzenia grupy „zawodowców”, bohaterki muszą się rozdzielić, by wykonać różne działania w tym samym czasie. Kiedy Katniss wraca do Rue po zniszczeniu zbiorów, okazuje się, iż dziewczynka została zaatakowana przez innego trybuta. Katniss udaje się go zabić, jednak robi to za późno – Rue umiera, zabita przez niego oszczepem. W hołdzie dziewczynce główna bohaterka symbolicznie ją chowa, obsypując jej ciało kwiatami i śpiewając piosenkę. Na koniec zwraca się w stronę kamer na arenie i wykonuje gest przyciśnięcia trzech środkowych palców do ust, które następnie unosi w górę, demonstrując tym samym, że Rue nie była jedynie pionkiem w grze Kapitolu, a dystrykty są ponad sztucznie wzniesionymi podziałami i nienawiścią.

Niedługo po tym Kapitol wydaje nowe rozporządzenie, zgodnie z którym od tej chwili zwyciężyć mogą dwie osoby, o ile pochodzą one z tego samego dystryktu. Katniss po usłyszeniu tej wiadomości od razu zaczyna szukać Peety, którego znajduje ciężko rannego i chorego wskutek ataku przywódcy „zawodowców”. Dziewczyna bardzo o niego dba i ryzykuje życiem podczas „uczty”, na której na każdego uczestnika czeka przy Rogu

Obfitości rzecz, której najbardziej potrzebuje, w tym leki dla Peety. Po wielu starciach ostatecznie przy życiu pozostają trzy osoby: Cato (lider „zawodowców”) oraz Katniss i Peeta. Brak wody zmusza głównych bohaterów do udania się pod Róg Obfitości, gdzie spotykają Cato ściganego przez zmutowane bestie, które – jak się okazuje – mają pyski stworzone na podobieństwo twarzy martwych trybutów. Mutanty zaganiają pozostałą przy życiu trójkę na dach Rogu, gdzie toczą oni walkę między sobą, a bestie skaczą wo-koło głodne krwi. W wyniku walki Cato zostaje zepchnięty z dachu, a Katniss decyduje się go dobić, aby chłopak dłużej nie cierpiał.

Kiedy główni bohaterowie zaczynają rozumieć, że wygrali Głodowe Igrzyska, Kapitol wydaje kolejny komunikat, zgodnie z którym tylko jedna osoba może wygrać naprawdę. Peeta prosi dziewczynę, aby go zabiła, jednak ona wpada na pomysł równoczesnego zjedzenia trujących jagód, które wcześniej zebrali. Organizatorzy igrzysk w ostatnim momencie powstrzymują parę i ogłaszają oboje zwycięzcami – są do tego zmuszeni, ponieważ wolą mieć dwóch zwycięzców, niż nie mieć ani jednego.

Po doprowadzeniu Katniss i Peety do zdrowia ma się odbyć ceremonia nagrodzenia zwycięzców, jednak Haymitch ostrzega ich, że swoim nieposłuszeństwem rozwścieczyli władze, które muszą zostać przekonane, iż zrobili to z miłości, jeśli chcą uniknąć problemów. Bohaterom udaje się to zrobić podczas ceremonii i wywiadów, których potem udzielają, ale w drodze powrotnej do Dwunastego Dystryktu Peeta dowiaduje się, że miłość między nim i Katniss była tylko częścią strategii na przetrwanie, co prowadzi go do załamania emocjonalnego.

Pierwsza część trylogii kończy się, kiedy bohaterowie wysiadają na stacji w swoim dystrykcie, ale nie wiedzą, że działania Katniss wywołają ogromne konsekwencje, które opisane zostały w kolejnych tomach. Ta część wystarczy jednak do opisanie problemu przyspieszonego dojrzewania, z jakim zmagają się wiele dzieci w rzeczywistym świecie.

## **Okrutne oblicze państwa i społeczeństwa – brak partnerstwa**

Suzanne Collins w *Igrzyskach śmierci* pokazuje bezwzględność państwa w odniesieniu do kwestii wychowywania dzieci. Oprócz codziennego rygoru w dystryktach, sprawowanego przez Strażników Pokoju, Panem co roku zabierało rodzicom ich dzieci, a oni nie mogli nic na to poradzić. Choć dzieci z zasady były wychowywane przez rodziców tak jak te ze świata rzeczywistego (w miłości, bez przemocy i terroru), to państwo swoją kontrolą i sianiem postrachu powodowało, iż zarówno dzieci (szczególnie w wieku 12–18 lat), jak i ich rodzice żyli w ciągłym strachu, biedzie i poczuciu zagrożenia śmiercią czy rozłąką z rodziną, ponieważ kary na przykład za kradzież jedzenia były niezwykle surowe i wielokrotnie odpowiadała za nie cała rodzina, a nie tylko sam sprawca. Jak zatem w takich warunkach można „zdrowo” wychować dzieci?

W *Igrzyskach śmierci* dzieci były bardzo mocno dyskryminowane w procesie wychowawczym, choć zupełnie nie tak, jak mogłoby nam się to kojarzyć w pierwszej kolejności. Ogromna bieda, obecna w większości dystryktów, była również przejawem

dyskryminacji – dlaczego dzieci z początkowych dystryktów były traktowane dużo lepiej w sensie ekonomicznym i społecznym? Dlaczego ludzie, którzy wychowywali się w czasach sprzed Głodowych Igrzysk, nie musieli toczyć takich walk na arenie? A przede wszystkim: dlaczego to właśnie nastolatki, które dopiero powinny zacząć powoli wchodzić do świata młodych dorosłych, traciły nie tylko beztroskie dzieciństwo, ale i niekiedy życie podczas starcia, na które nie były nawet w stanie się przygotować? Wszystkie te czynniki złożyły się na dyskryminowanie dzieci opisanych w trylogii podczas ich procesu wychowawczego. Najważniejszymi sposobami na to było właśnie odebranie beztroskiego dzieciństwa (przez życie w ciągłym strachu, w złej sytuacji materialnej, przez wysyłanie na śmierć), a także prawa do decyzji, czy chcą być trybutami, czy też nie (jedynie ta pierwsza grupa była przecież wysłuchiwana), albo czy w ogóle chcą być zależne od Panem.

Ze względu na opisane wyżej przykłady dyskryminacji dzieci w serii Suzanne Collins można śmiało stwierdzić, że pozycja dzieci w społeczeństwie w stosunku do miejsca dorosłych była niezwykle niska. Mimo tego, że były najkruchszą i najbardziej delikatną grupą wiekową, to właśnie one wysyłane były na rzeź, a oprócz Głodowych Igrzysk i tak podlegały takiemu samemu rygorowi jak dorośli. Choć owi dorośli także sami byli kiedyś zagrożeni wzięciem udziału w walkach na arenie, to jednak to nie dzieci powinny tam walczyć, oczywiście przy założeniu, że z takich igrzysk nie można zrezygnować wcale. Chociaż przymus udziału trybutów w tak młodym wieku to świetne zagranie aparatu rządzącego, bo to właśnie o dzieci najbardziej troszczono się w rodzinach i to one były najcenniejsze z punktu widzenia rodzin, to jednak dorośli powinni być pod tym względem na niższej pozycji niż dzieci i walczyć w igrzyskach. Oprócz tego, jeśli się głębiej zastanowić, to wręcz skandaliczne jest to, że dzieci musiały tak zabiegać o uwagę i przychylność sponsorów, jak gdyby były zabawkami. W tym aspekcie bardzo wyraźnie widać, jak przedmiotowo (zamiast podmiotowo) traktowane były dzieci w Panem i jak niską miały one pozycję w społeczeństwie, dla władz którego były jedynie pionkami w grze o władzę i utrzymanie porządku publicznego.

## Inne spojrzenie na Panem

Mimo dotychczasowych uwag wypada zauważyć, że w warunkach domowych dzieci mogły wychowywać się „normalnie” – ze wsparciem rodziców i poza igrzyskami oraz pracą na rzecz kraju Panem nie narzucało nic w kontekście wychowywania młodych ludzi. Od momentu stania się trybutami zamiast rodziców towarzyszyli im mentorzy, którzy nie czuli dużego przywiązania do podopiecznych, ale dużo lepiej niż ojciec czy matka znali się na przygotowywaniu dzieci zarówno do występów, które mogły zapewnić im popularność, a co za tym idzie – sponsorów, jak i do fizycznego przetrwania walk na arenie. Gdyby nie pomoc mentorów, którzy sami kiedyś zostali zwycięzcami igrzysk, trybuci mieliby o wiele niższe szanse na przeżycie chociaż do połowy starć. Choć akurat Haymitch jest postacią nieco kontrowersyjną ze względu na jego alkoholizm i opryskliwość,

to nie można mu odmówić chęci pomocy głównym bohaterom, szczególnie od chwili, kiedy przekonuje się, że z Katniss nie może sobie „pogrywać”, tylko musi traktować ją na równi ze sobą i po partnersku. W miarę swoich możliwości stara się jej pomóc bezpośrednio przez rozmowę ze sponsorami lub chociaż nakierować ją sugestiami na to, co może zrobić, aby na przykład dostać leki potrzebne dla Peety, kiedy chronili się razem w jaskini, a on był ranny i chory. W ten sposób stara się on umocnić ją w jej dążeniach do przetrwania. Bez zdradzania szczegółów kolejnych części powieści Suzanne Collins można powiedzieć, że w dalszej części historii, podczas przemiany Katniss z młodej dziewczyny w symbol sprawczości, spotyka ona na swojej drodze ludzi, którzy pomagają jej w tym etapie dorastania, choć bohaterka dorosnąć musiała nadzwyczaj szybko ze względu na sytuację polityczną, ale także w wyniku śmierci ojca, będącego głównym żywicielem rodziny – to ona przejęła tę funkcję zamiast matki, która popadła w depresję.

W *Igrzyskach śmierci* rola wychowawcy czy dorosłego w procesie wychowywania dzieci była mocno ograniczona przez działania władzy. W „normalnych” jednak warunkach, w jakich żyje większość dzisiejszych dzieci, rola wychowawcy jest ogromna i stanowi właściwie podstawę dla dobrego rozwoju dziecka, które dopiero poznaje realia świata i dorasta do partnerstwa, a zanim będzie w pełni ukształtowane, traktowane jest trochę jak marionetka pozbawiona głosu. Zadaniem rodzica czy wychowawcy jest opieka nad dzieckiem i jego ochrona, jednak przy dopuszczeniu pewnego stopnia swobody i umożliwieniu popełniania własnych błędów, kierowania się indywidualnie obroną ścieżką. Bo inny nie musi oznaczać gorszy.

## Kilka refleksji

Po przeczytaniu trylogii *Igrzyska śmierci* nauczyłam się prozaicznej być może rzeczy, jaką jest wdzięczność za czasy i okoliczności, w jakich przyszło mi żyć. Nie żyję wprawdzie w wymarzonej sytuacji politycznej, ale państwo nie stosuje wobec mojej rodziny takiej bezpośredniej przemocy i ucisku jak w książce. Mogę się rozwijać w kierunku, jaki sama wybiorę, nie grozi mi śmierć w warunkach ekstremalnych, nie muszę się też raczej martwić, iż moje dzieci będą żyły w realiach książkowych. Oprócz tego nawet w beznadziejnej, mogłoby się wydawać, sytuacji zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie chciał pomóc, choćby na swój własny sposób, jak Haymitch, co daje dużą nadzieję zarówno dla dorastającego dziecka, jak i dla jego rodziców, że nie będzie ono samo na swojej drodze.

Podsumowując, chociaż dzieciństwo przedstawione w powieści to czas pełen niebezpieczeństw i braku odpowiedniej ochrony jednostek najbardziej narażonych, to jednak w świecie rzeczywistym proces wychowywania dzieci nie wygląda tak źle. Niemniej pewne problemy (jak brak odpowiedniej ochrony dzieci, odbieranie im głosu i prawa do decydowania o sobie) występujące zarówno w świecie antyutopijnym, jak i w tym prawdziwym zmuszają do refleksji – zastanowienia się nad tym, co my jako rodzice/opiekunowie/społeczeństwo możemy poprawić, aby pomóc dzieciom podczas tego najważniejszego procesu, który w dużej mierze determinuje ich późniejsze dorosłe życie,

czego często sami nie jesteśmy świadomi – tego, jak wiele problemów czy traum urosło razem z nami. Jeżeli choć na chwilę nad tym przysiądziemy i wprowadzimy potem nawet niewielkie zmiany, może się okazać, że mają one wielkie (w pozytywnym znaczeniu) skutki, a kolejne pokolenia dzieci będą nam za to kiedyś dziękować, bo być może one same nie miały takich warunków. Do nas należy odpowiedzenie sobie na pytanie: czy warto polepszyć tę sytuację? Moim zdaniem warto.

## **Bibliografia**

Collins S. (2015). *Igrzyska śmierci. Trylogia*, tłum. M. Hesco-Kołodzińska, P. Budkiewicz. Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań.